

REGIONALNY OŚRODEK STUDIÓW  
I OCHRONY ŚRODOWISKA KULTUROWEGO  
W TORUNIU

# PRZEGLĄD REGIONALNY





REGIONALNY OŚRODEK STUDIÓW I OCHRONY ŚRODOWISKA KULTUROWEGO  
W TORUNIU

# PRZEGLĄD REGIONALNY

NR 1-2/1999

TORUŃ 1999

Rada Programowa

J. Falkowski, M. Kallas, A. Kola, A. Kostarczyk, R. Kukier, W. Maik, J. Maroszek,  
P. Petrykowski, A. Potoczek, W. Stępień, D. Szymańska, K. Wajda

Redaguje Kolegium

Zbigniew Jabłoński (redaktor naczelny), Wiesław Tomaszewski (sekretarz redakcji)

PL ISSN 1233-5533

© Copyright by

Wydawnictwo Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Toruniu  
ul. Rabiańska 21, 87-100 Toruń, tel./fax (056) 663 55 88, tel. (056) 663 55 80

Publikacja dofinansowana ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Na okładce: Pałac w Nawrze (fot. Z. Jabłoński)

Korekta

Beata Gawlik

Skład i łamanie

Studio GAMB

tel. (056) 62 221 45

Druk

Zakład Poligraficzny ABEDIK

ul. Białogardzka 11a, 85-808 Bydgoszcz

tel./fax (052) 363 15 89

## Spis treści

<i>Zbigniew Kobyliński</i> Przetrawianie dziedzictwa kulturowego: problemy, priorytety i perspektywy widziane z Polski .....	7
<i>Jacek Wysocki</i> Hallandzki program konserwacji zabytków .....	17
<i>Małgorzata Falencka-Jabłońska, Mieczysław Kunz, Andrzej Nienartowicz</i> Wykorzystanie zdjęć lotniczych dla analizy różnorodności krajobrazu obszaru Zielonych Płuc Polski na przykładzie kompleksu leśnego „Grzędy” Biebrzańskiego Parku Narodowego .....	29
<i>Wiesław Tomaszewski, Jacek Czarnecki, Zbigniew Jabłoński</i> Program ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego gminy – studium na przykładzie gminy Chełmża .....	43
<i>Artur Kostarczyk, Marek Najmajer</i> Tożsamość kulturowa obszaru objętego projektem Zielone Płuca Polski, a bogactwo różnorodności dziedzictwa kulturowego ziem dawnych Prus Królewskich i Prus Książęcych .....	79
<i>Ryszard Kukier</i> Tożsamość kulturowa i regionalna mieszkańców ziemi lubawskiej .....	89
<i>Tomasz Marciniak</i> Zielone mazurskie kresy. Socjologia przestrzeni zawłaszczanej. ....	127
<i>Ewa Piekarska</i> Ochrona wartości kulturowych w planach zagospodarowania przestrzennego obszaru Zielonych Płuc Polski .....	151
<i>Waldemar Wilczewski</i> Tożsamość kulturowa Podlasia .....	159
<i>Józef Maroszek</i> Tradycje jagiellońskie a czasy współczesne. Różnice kulturowe, które powinny łączyć, a nie dzielić. ....	171
<i>Krzysztof Wolfram</i> Możliwości rozwoju Kurpiowszczyzny na tle strategii Zielonych Płuc Polski .....	181



<i>Irena Kotowicz-Borowy</i>	Tożsamość kulturowa Kurpiów (z Puszczy Zielonej) a kwestia osadnictwa drobnoszlacheckiego .....	199
<i>Maria Samsel</i>	Rola Muzeum Okręgowego w Ostrołęce w podtrzymywaniu tożsamości regionalnej Kurpiów .....	209
<i>Urszula Łuszczuk</i>	Powstanie, przebieg i wyniki projektu „Śladami Kurpiów” nagrodzonego w konkursie na innowacje lokalne w gminach realizowanym w ramach programu UE PHARE PL 9413 – ROZWÓJ I SZKOLENIE SAMORZĄDÓW W POLSCE .....	219
<i>Urszula Kuczyńska</i>	Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogradzie .....	229
<i>Barbara Kalinowska</i>	Krajobraz kulturowy południowej części powiatu ostrołęckiego .....	237
<i>Ewa Pustola-Kozłowska</i>	Tożsamość kulturowa mazowieckiej części Zielonych Płuc Polski .....	245
<i>Ewa Kawalek</i>	Zachowanie tożsamości kulturowej w pradziejach na przykładzie kontaktów ludności mezolitycznej i neolitycznej .....	253
<i>Waldemar Gęsicki</i>	Historyczne konteksty krajobrazów wiejskich okolic Brodnicy .....	261
<i>Marian Magdziak, Małgorzata Magdziak-Błaszczyk</i>	Współczesna architektura terenów wiejskich. Poszukiwanie idei. ....	265
<i>Stanisław Jasiński</i>	Argumenty na rzecz zachowania istniejących linii kolejowych Polski północno-wschodniej .....	277
<i>Christer Gustafsson</i>	Hallandzki projekt konserwacji zabytków „Ratować zawody – Ratować rzemiosło – Ratować budynki” .....	285



Józef Maroszek

## **Tradycje jagiellońskie a czasy współczesne. Różnice kulturowe, które powinny łączyć, a nie dzielić.**

Termin integracja pojawia się stale we współczesnych programach strategii rozwoju struktur międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych. Spotyka zarówno zadowolonych zwolenników, jak i przeciwników. Pierwsi wskazują pozytywne jej skutki, przede wszystkim w postaci przepływów międzycywilizacyjnych, korzystania ze światowego dorobku myśli technicznej, ale też kulturalnego wyłączenia antagonizmów między nacjami, tolerancji konfesyjnej, odmienności postaw obyczajowych, w efekcie równy rozwój wszystkich łączących się państw i trwałą podbudowę pokoju, bezkonfliktowość i brak antagonizmów. Drudzy, najczęściej doceniając dobrodziejstwa procesów integracyjnych wskazują na ogromne zagrożenia, tak w sferze ekonomicznej, ale też tożsamości narodowej, dziedzictwa kulturalnego łączących się podmiotów, niwelacji dorobku etyczno-moralnego, religijnego, patriotycznego. Najbardziej skrajni w poglądach widzą w integracji europejskiej zdradę wobec historii własnego narodu, zaprzepaszczenie ideałów, o które walczyły pokolenia najbardziej wartościowych obywateli, osiągnięć i zdobyczy szerokich rzesz społecznych realizujących cele przywódców. Wiedza o różnorodności postaw musi być brana pod uwagę w budowie strategii integracji zarówno na poziomie międzypaństwowym, jak i regionalizacji kraju. Pewnie w tym właśnie w najwyższym stopniu przejawia się podstawowa zdobycz cywilizacyjna – demokracja.

Kwestia regionów to przede wszystkim dziedzictwo historii, ukształtowały się w Europie w momencie, gdy tworzyły się struktury nowożytnych państw, a więc u schyłku średniowiecza, a na progu ery nowożytnej, gdy trwał proces łączenia



się w monarchie feudalnych, wcześniej odrębnych księstw. We Francji, Anglii, Rosji, Austrii ukształtowane nowożytne państwa wykryształizowały systemy władzy absolutnej, ale absolutyzm nie oznaczał niwelację starych podziałów. Władcom łatwiej było rządzić sfederowanymi prowincjami niż ujednoczonym terytorium, utrzymywać głównie dla celów fiskalnych granice między hrabstwami i dawnymi księstwami, manipulować strukturami zarządów terytorialnych. Procesy integracji wewnętrznej tych państw były bardzo ograniczone. Ale nie wszędzie doszło do powstania państw absolutnie rządzonych. We Włoszech i Niemczech średniowieczne struktury księstw feudalnych przetrwały aż po czasy napoleońskie, a do integracji w postaci nowożytnego państwa doszło dopiero stosunkowo niedawno, w drugiej połowie XIX w. Polska poszła inną drogą. Co prawda tak, jak i gdzie indziej u schyłku średniowiecza doszło do integracji odrębnych księstw, które w strukturze przedrozbiorowej Rzeczypospolitej przetrwały w postaci województw i ziem, ale nigdy w czasach, gdy istniało to państwo nie doszło do ukształtowania się systemu władzy absolutnej. Można więc powiedzieć, że termin region w przypadku państw zachodnich oznacza o wiele bardziej wyodrębnioną jednostkę terytorialną niż w Polsce. Dziś, gdy problem regionalizacji jest szeroko podejmowany przez programy docierające do nas z krajów zachodu Europy, warto o tym pamiętać. Problem odrębności Brandenburgii, Prowansji, Bawarii, Holsztyna, Piemontu ma całkiem inny charakter od odrębności Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza czy Podlasia. Warto o tym pamiętać przyjmując – mówiąc ostrożnie – często bezkrytycznie hasła z programów zachodnich o wyrazistości pojęcia region, bo inny zakres znaczeniowy kryje się za tym samym terminem w przypadku Francji, Niemiec, Włoch, a całkiem inny w przypadku Polski, a także tych państw, które powstały na dawnym terytorium Rzeczypospolitej – dzisiejszej Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy.

Polska bowiem, jako samodzielne państwo nie przeszła przez etap państwa absolutnego, nie była rzeszą niepodległych księstw i republik miejskich. Dla obywateli przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w najszerszym zakresie, poprzez 10% udział jej mieszkańców uczestniczących w rządach krajem poprzez sejmiki i sejmy, najważniejszą kwestią było całe państwo, a nie partykularna prowincja-region. Polska dopiero w obliczu katastrofy rozbiorów i pełnej utraty niepodległości znalazła się w krajach rządzonych absolutnie – Rosji, Austrii i Niemiec, dopiero wówczas te totalitarne państwa wprowadziły swe całkiem ademokratyczne rządy, a dla poszczególnych zaborów oznaczało to walkę z polskim dziedzictwem państwowym, kulturalnym, religijnym. Niestety dziedzictwo rozbiorów okazało się być bardzo trwałe, mimo ogromnych wysiłków jakie poniesiono przede wszystkim w okresie międzywojennym, ale również w tak zwanym Polsce Ludowej granice rozbiorów ciągle są widoczne i decydują o istniejących rubieżach. W bardzo istotnym zakresie spotykamy się z tym problemem właśnie w obszarze dziś objętym strategią rozwoju Zielonych Płuc Polski.

Przez cały okres powojenny, zapoznawaliśmy się z dziejami ojczystego kraju poprzez PRL-owski system oświaty, gdzie obowiązywała tzw. piastowska



idea państwa. Narzucona w Jałcie rzeczywistość geograficzna ograniczająca nasz kraj do terytorium zbliżonego do państwa wczesnopiastowskiego, tego z okresu rządów Mieszka i Chrobrego koncentrowała uwagę przede wszystkim na dorzeczu Wisły, w mniejszym zakresie Odry. Pomijano najczęściej milczeniem, bądź ograniczano do najskromniejszego minimum wiedzę o całkiem innej idei, tak odmiennej od piastowskiej, jagiellońskiej idei państwa. Zresztą najczęściej wskazywano jej rzekomo pejoratywne skutki. Z idei jagiellońskiej uczyniono właściwie polskie „drang nach Osten”, kwestię łączenia się Polski z Wielkim Księstwem Litewskim w gruncie rzeczy oceniano dosadnie mówiąc jako akt agresji, bo otóż polscy panowie postawili sobie za cel: podbój spokojnie żyjących ludów - Białorusinów, Ukraińców i Litwinów, a nawet sięgnęli po władzę w Moskwie. W ten sposób powojenna historiografia socjalistycznej Polski realizowała stalinowski program, budując i podniecając fobie i nastroje między podbitymi narodami w zwycięstwie z III Rzeszą, a przypieczętowanym porządkiem międzynarodowym przez zachodnich aliantów w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Ten stalinowski program, który był zresztą zwykłą kontynuacją imperialnej polityki carskiej Rosji pozostał w mentalności narodów mieszkających nad Dnieprem, Niemnem, Dźwiną i Bugiem, a podtrzymywany przez wielu historyków, wzmacniających swe koncepcje egzemplifikacją rzekomo odwiecznych krzywd.

Wydaje się, by czas zrewidować stereotypy, które utrwalił miniony okres w dziejach historiografii i raz jeszcze spojrzeć na ideę jagiellońską państwa. Bo przecież nowożytnie pojęcie państwa polskiego (tak, jak i sam naród polski) ukształtowało się nie w dobie rządów dynastii piastowskiej, a właśnie jagiellońskiej. Jagiellonowie byli konstruktorami zarówno jego kształtu zewnętrznego, zasad wewnętrznej organizacji, w dużym stopniu struktur wewnętrznych. Jagiellonowie w odróżnieniu od Piastów nie byli dynastią rządzącą w Polsce na zasadach dziedziczenia. Co prawda pierwsza wolna elekcja miała miejsce dopiero w 1573, ale 9 kolejnych władców rządziło Polską na zasadach elekcji tronu. Właśnie elekcyjność sprawiła, że doszło do rozwoju demokratyzacji życia. Królowie: Kazimierz Wielki, Ludwik Węgierski, Władysław Jagiełło, Władysław Warneńczyk, Kazimierz Jagiellończyk, Aleksander Jagiellończyk, Zygmunt Stary i Zygmunt August dla celów dynastycznych obdarzali rycerstwo, a później stan szlachecki, uprawnieniami. Konieczność porozumienia między monarchami, a stanem szlacheckim w zakresie obsady tronu, a od 1374 r. prowadzenia polityki zagranicznej, legły u podstaw parlamentaryzmu polskiego.

Podstawowy rdzeń państwa stanowiła Corona Regni Polonie, pojęcie które narodziło się w czasach panowania Kazimierza Wielkiego. Corona, to ziemie złączone ze sobą na zasadzie równorzędności, które zespoliły się w jednorodną całość państwową. Ziemie te (zarazem najbliższych), już po śmierci Kazimierza Wielkiego zwały się ze sobą silnie w jedną całość. Na te ziemie rozciągały się przywileje ziemskie. Z tych ziem król powoływał członków rady królewskiej. Te ziemie miały sejmiki, a później wybierały posłów na sejm koronny. Te tylko ziemie brały udział



w obiorze króla. Były to: Wielkopolska (woj. poznańskie i kaliskie), Małopolska (woj. krakowskie, sandomierskie i wyodrębnione z niego w 1494 r. woj. lubelskie), Kujawy (woj. brzeskie i inowrocławskie) oraz ziemie: sieradzka, łęczycka i dobrzyńska. Do tej Korony weszły ziemie później nabyte, które włączono poprzez inkorporację na prawach pełnych: ziemie – rawska i gostyńska, włączone w 1462, sochaczewska – 1476, płocka – 1495, Księstwo Mazowieckie – 1529. Wokół Corona Regni Polonie pozostawały 3 kręgi. Pierwszy z nich to ziemie inkorporowane na prawach niepełnych. W stosunku do nich król występował jako pań i dziedzic. Nie miały brać udziału w elekcjach polskich, nie korzystały z ziemskich przywilejów koronnych, nie miały przedstawicielstwa w radzie koronnej, a później sejmie. Inne odrębności, jakie zachodziły w organizacji urzędów, prawa sądowego nie miały już dla tej kwestii żadnego istotnego znaczenia. Ziemie inkorporowane na niepełnych prawach zewsząd otaczały Polskę. Były to: ziemia wschowska 1343, lwowska, halicka, sanocka, chełmska, bełska, podolska 1352, wieluńska 1396, oświęcimska 1456, zatorska 1495, Prusy Królewskie 1454. Z czasem otrzymały one prawa pełne – ziemia wschowska 1422, lwowska, halicka, sanocka, przemyska 1434, Prusy Królewskie 1569. Inkorporowane na niepełnych prawach ziemie weszły następnie w skład właściwego państwa polskiego – Coronae Regni Poloniae. Drugim, kolejnym kręgiem który otaczał Coronę były terytoria złączone unią – realną (związkiem ściślejszym), tak było w przypadku Wielkiego Księstwa Litewskiego 1569 r., i personalną (związkiem słabszym) z Litwą w l. 1401-1569, Węgrami w czasach rządów Ludwika Węgierskiego i Władysława Warneńczyka, Saksonią, w czasach rządów Wettynów – Augusta II i Augusta III, Szwecją (za Zygmunta III Wazy). Trzecim najdalszym kręgiem były lenna. Nie były to lenna takie jak na zachodzie Europy, powstałe na gruncie rozwoju prawa feudalnego, w wyniku przetwarzania się księstw. Lenna, które otaczały Polskę były wszystkimi państwami pierwotnie niezależnymi, które następnie uznały zwierzchnictwo Polski. Lennami były księstwa mazowieckie od czasów Kazimierza Wielkiego, od 1351 r., ziemia bełzka w l. 1396-1462, Podole w XIV i pocz. XV w., Prusy Zakonne od 1466 r., od 1525 do 1657 r. jako Prusy Książęce. Niekiedy stosunek lenny zrywał się już w XV w., np.: Pomorze, Mołdawia, Wołoszczyzna, niekiedy zaś przechodził poprzez inkorporację w związek ściślejszy: Mazowsze, Bełz, Podole. Innym związkiem słabszym od inkorporacji, która była kwestią prawa państwowego i unii, i lenna, a te były kwestiami prawa międzynarodowego, była współpraca z innymi państwami na gruncie łączności dynastycznej. Usiłowali Jagiellonowie rządzący w Polsce kilkakrotnie pozyskać dla siebie i swej rodziny władzę w Czechach i na Węgrzech. Powiodło się to, gdy państwa te znalazły się w rękach Władysława Jagiellończyka: Czechy od 1471, Węgry od 1490. Związek ten polegał na tym, że rodzina Jagiellonów uznawała swoją łączność. Związki z władcami Czech i Węgier dawały przez jakiś czas perspektywę na utworzenie jakiejś szerszej konglomeracji niż jedno państwo. Te węzły, słabe zresztą, rozerwały się po klęsce mohackiej r. 1526. Ważnym etapem we współpracy



lenno Polski. Obszar ten zasiedliła więc w drodze pokojowej kolonizacji ludność posługująca się gwarami mazowieckimi. Przez ten obszar kulturowy w toku dziejów (w 1795, 1807, 1815, 1944 r.) przepruto granice polityczne, które nie łączyły, a wręcz przeciwnie – dokonywały dalekich podziałów, dewastowały zabytki, rugowały spuściznę kulturalną niwelowały harmonię społeczną. Zniszczenia, które niósł ze sobą absolutyzm królów Prus, później samodzierżawcy cara Rosji, wreszcie totalitarne systemy, które w XX wieku budowały na tym terenie swoje władztwo, nie liczyły się z potrzebami społeczeństwa mieszkającego w dorzeczach rzek: Niemna, Narwi i Biebrzy. Odbieranie świątyń i przekazywanie ich innym konfesjom, kasaty wspólnot zakonnych, konfiskaty majątków i mienia, deportacje i zsyłki, tzw. repatriacje – to wszystko w tragiczny sposób wpłynęło na zatracenie harmonii stworzonej tu przez monarchów Jagiellonów: przede wszystkim Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Starego, jego żonę Bonę i Zygmunta Augusta, a kontynuowane w szczególny sposób przez wżenionego do tej dynastii Stefana Batorego.

Tragiczny obraz zniszczonego środowiska kulturowego przedstawia dziś tzw. Ściana Wschodnia – obszar Białostoczczyzny rozciągający się wzdłuż granicy państwowej z Białorusią, z zanikającym osadnictwem, zarzuconą gospodarką rolną wtórnym zalesianiem pól uprawnych. Taki los spotkał rolnictwo na Białorusi, gdzie wskutek kolektywizacji nastąpił upadek kultury agrarnej, wyludnienie i destrukcja społeczna. Po obu stronach granicy, pastwą zniszczeń padły siedziby ziemiańskie, pałace, dwory, parki, zgromadzone w nich dobra kultury. Na terenie Białorusi usiłowano zniwelować osiągnięcia kultury chrześcijańskiej nie tylko w zakresie kultu religijnego, ale również w zakresie budownictwa sakralnego, wyposażania wnętrz świątyń, nekropoli. Działano na świadomość tak, by odebrać społeczeństwo od własnych tradycji, które starano się zastąpić kosmopolitycznym ateizmem, antyteizmem i obcą kulturą narodową.

Efektom istniejących tu podziałów politycznych, szczególnie widocznych w XIX i XX w. są ostro zarysowane podziały regionalne. Do dziś bardzo wyraziście wyodrębnione są obszary dawnych Prus, tereny Kongresówki, obwodu białostockiego. Z punktu widzenia interesów gospodarczych, destrukcyjny wpływ nie istniejących od dawna granic politycznych jest bardzo widoczny. Wybitny polski historyk Stanisław Kutrzeba w swoich pracach rozpatrywał kwestię złączenia rozbitych na dzielnice regionów średniowiecznych i łączenia w ramach Korony Polskiej i Rzeczypospolitej Obojga Narodów różnych ziem. Stwierdził, że najważniejszym elementem integrującym państwo jagiellońskie było prawo. Rozciąganie bardzo demokratycznego prawa Korony Polskiej na ziemie sąsiednie poprzez różne formy: inkorporacji na prawach pełnych, inkorporacji na prawach niepełnych, unii realnej, unii personalnej, lenna, powiązania dynastycznego stanowiło czynnik integrujący rozległą monarchię jagiellońską<sup>1</sup>.

Przemiany końca XX wieku wymagają od nas nowego spojrzenia na ukształtowane tu regiony. XIX-wieczne granice polityczne nie poprowadzono tu zgodnie



z tradycjami historycznymi, uwarunkowaniami kulturowymi, językowymi. To m.in. upoważnia do budowy nowych, intensywnych powiązań społecznych i gospodarczych międzyregionalnych, oczywiście przy zachowaniu własnego oblicza kulturowego i tradycji. Dlatego też budując program integracyjny tego obszaru, dziś objętego wspólną nazwą Zielonych Płuc Polski<sup>2</sup>, należy wrócić do czasów, gdy integrowało je wspólne pozostawanie w monarchii jagiellońskiej, dość jednolita polityka osadnictwa, gospodarowania, a nade wszystko zasada harmonii we współżyciu społecznym odmiennych językowo, religijnie, kulturowo grup. To spojrzenie na jagiellońską ideę państwa ma ten jeszcze jeden ważny dla nas aspekt, pozwala na budowanie wspólnej tradycji z naszymi sąsiadami: Litwą Białorusią i Rosją, bo one, zwłaszcza dwa pierwsze państwa stale akcentują swoje przywiązanie do tej idei. Dla integrujących się państw europejskich działalność Jagiellonów, a szczególnie prace Zygmunta Augusta mogą stanowić wzór do naśladowania. Mimo, iż od śmierci monarchy minęło ponad 400 lat wiele jego poczynań może inspirować współczesnych kontynuatorów z Białorusi, Litwy i Polski. Od północy terytorium dóbr własnych Zygmunta Augusta sąsiadowało z Prusami Królewskimi, w stosunku do których istniały realne perspektywy dziedziczenia po Hohenzollernach, a obszary Prus Książęcych stanowiły przede wszystkim własność monarszą. Można było liczyć, że zasila w przyszłości dobra własne. Próby dokładniejszego tyczenia granicy podejmowano w latach 1534, 1540 i 1545. Powoływanie komisji granicznych wynikało z faktu, że Albrecht pruski prowadził akcję kolonizacyjną w pobliżu granicy litewskiej i koronnego Mazowsza. Taką akcją osadniczą z inspiracji królowej Bony prowadzona była też wzdłuż granicy we włościach hospodarskich<sup>3</sup>. Jakkolwiek konflikty graniczne narastały i w efekcie żadna z powołanych komisji nie doprowadziła do wytyczenia tej linii, to jednak zespolenie kolonizacji, postępujące z obu stron, odbijało zaistniałą sytuację pokojową i mimo różnic pomiędzy ostatnimi Jagiellonami i Albrechtem istniały o wiele bliższe powiązania niż dawniej w czasach krzyżackich, kiedy pustki osadnicze były konsekwencją zagrożenia militarnego. Po 1525 r granica ta w rzeczywistości łączyła, a nie dzieliła Prusy, Litwę i Koronę Polską. Komisja graniczna tycząca limes w 1545 r. pozostawiła po sobie cenny zabytek, który przetrwał do dziś. Jest nim murowany słup graniczny ustawiony w miejscu zetknięcia się trzech granic. Usytuowano go w sąsiedztwie wsi Prostki i Bogusze, przy przeprawie przez rzekę Ełk, w miejscu tradycyjnie nazywanym Kamiennym. Na słupie umieszczono herby trzech państw i tablicę z inskrypcją<sup>4</sup>.

Bona, która wiodła proces z Albrechtem powoływała się na fakt, że Krzyżacy granicę rzekomo przesunęli przed 1440 r. Występujący w dawnych dokumentach Kamienny Bród świadkowie identyfikowali z innym brodem, położonym między Ełkiem i Straduniem, wobec czego granica winna biec nie od Prostek do Jeziora Rajgrodzkiego, ale od Stradun przez wsie: Przekopka, Chełchy, jezioro Golubie, Mikołajki, Wysokie, Długie, Krzyżowo do Prawdziszek. Na obszarze tym egzystowało 45 wsi nowozałożonych. Terytorium to nie powróciło do władztwa Bony i w efekcie



nie powiększyło dóbr własnych Zygmunta Augusta<sup>5</sup>. 8 IV 1525 r. zawarty pokój z Albrechtem, dotychczasowym wielkim Mistrzem Zakonu Krzyżackiego, który poprzez rozwiązanie Zakonu stawał się świeckim władcą odnośnej części Prus, jako lennik polskiego króla. Oprócz Albrechta, prawo wejścia w posiadanie lenna nabywali, po wymarciu męskich, tylko legalnych potomków, w ustalonej kolejności również trzej spośród ośmiu braci: Jerzy, Kazimierz i Jan z linii Ansbach Hohenzollernów. Nowemu władcy przyznano prawo używania tytułu księcia w Prusach, a nie Prus, gdyż panem całych Prus pozostawał król<sup>6</sup>. Traktat krakowski był dokumentem precyzyjnym, gdyż dawał suwerenowi, w razie niesubordynacji lennika, możliwość usunięcia go z tronu i dokonanie nawet natychmiastowej inkorporacji terytorium Prus Królewskich do Korony Polskiej. Wcielenie miało nastąpić również po wygaśnięciu linii ansbadzkiej Hohenzollernów. W 1539 r., gdy elektor Joachim II zwrócił się do króla polskiego z prośbą o rozszerzenie na jego linię postanowień traktatu krakowskiego z 1525 r., Zygmunt I odmówił stwierdzając, że senatorowie polscy widzą w takim rozciągnięciu zasad sukcesji pruskiej zagrożenie. Joachim II był zięciem królewskim (od 1535 r.), a autorstwo odmowy pewnie pochodziło od Bony, która obawiała się wzrostu potęgi brandenburskich Hohenzollernów, którzy mogli, wzmocniwszy się dorównać siłą Turcji. Wszystkie uprawnione w 1525 r. osoby do sukcesji pruskiej wymarły do 1618 r. Gdyby nie zmieniono zasad dziedziczenia tronu pruskiego doszłoby do inkorporacji Prus Książęcych do Korony Polskiej. Montując więc na pograniczu inkorporowanego do Korony Polskiej Księstwa Mazowieckiego, WKL – kompleks dóbr własnych Jagiellonów mógł przy umiejętnej polityce i konsekwentnym trzymaniu się traktatu krakowskiego z 1525 r., doprowadzić do wzbogacenia tego terytorium o schedę po książętach z linii Ansbach. Dalekowzroczność i mądrość tej polityki wewnętrznej jest wręcz zdumiewająca.

Ważna modyfikacja planów nastąpiła w l. 1562-1563, gdy za poparcie w walkach o Inflanty przyszło Zygmuntowi Augustowi zapłacić sukcesją brandenburską. 5 II 1563 r. król przyznał bowiem prawo do lenna pruskiego, obok ansbadzkiej, także linii frankońskiej, a po niej elektorskiej Hohenzollernów. Historiografowie jednomyślnie oceniają ten krok królewski, powzięty przez Zygmunta Augusta, przy sprzeciwiającej się grupie senatorów, za poważny błąd polityczny. Można tylko domniemywać, że w ocenie ówczesnej króla mogło to być odstępstwo czasowe od przyjętej linii<sup>7</sup>. Charakterystyczne, że moment ten posłużył królowi jednocześnie na wzmocnienie swej pozycji właśnie na północnym Podlasiu, gdzie od tego czasu zintensyfikowano prace nad budową twierdzy tykocińskiej, która tak, jak wspomniany słup graniczny pod Prostkami, stojący u zbiegu trzech państw, tak twierdzy tykocińskiej przypadła w udziale rola zwornika w budowanej federacji państw rządzonych przez Zygmunta Augusta. Włość Jagiellona położona była w części w obrębie terytoriów dawnego Księstwa Mazowieckiego, inkorporowanego do Korony Polskiej po śmierci ostatnich książąt mazowieckich w 1529 r., w części na Podlasiu w granicach WKL, również



inkorporowanego do Korony w 1569 r. Właśnie owa pograniczność stwarzała duże możliwości maskowania działań królewskich, budowy tam domeny monarszej, która uniezależniłaby finansowo władcę i pozwoliła mu przynajmniej na ograniczoną samodzielność.

Podstawowa zasada renesansu harmonii, miała doniosłe znaczenie nie tylko dla gustów estetycznych, ale też dla propagowania przez Jagiellonów odpowiedniego współżycia ze środowiskiem naturalnym. Niezwykle mądra, bardzo przemyślana działalność gospodarcza Bony, jej syna, naśladowana w majątnościach szlacheckich Podlasia, Grodzieńszczyzny, Mazowsza polegała na unormowaniu prawnym gospodarki leśnej, wodnej, rolnej, łąkowej. Wzorce wypracowane w domenie monarszej, w pierw w knyszyńskich dobrach własnych Zygmunta Augusta, zastosowano w ziemskich majątnościach monarszych w pierw Podlasia, później Wielkiego Księstwa Litewskiego (na współczesnych nam obszarach Suwalszczyzny i Białostoczczyzny), ale też te same reformy Bona wprowadziła na Mazowszu, w majątnościach spadłych kadukiem po wymarciu książąt mazowieckich. Z badań znakomitej badaczki problemu – prof. Teresy Zarebskiej wiemy, że te renesansowe zasady Bona przeniosła nawet do swych apanaży włoskich, gdy w 1557 r. opuściła kraj, wracając do Włoch – ojczyzny renesansu. Podążyli z nią planiści krajobrazu i ekonomiści, którzy swą działalność tam kontynuowali. Dobrze świadczy to o nowoczesnym, jak na owe czasy, poziomie działań podejmowanych na pograniczu Mazowsza, Podlasia i Litwy. Pewnie najbardziej symboliczną jest postać Zygmunta Augusta, który zasady zgodnego współżycia z naturą przedkładał ponad wszystko.

„Mieszka teraz zazwyczaj w Litwie, najczęściej w Knyszynie, małym zamku tej prowincji, na pograniczu Mazowsza, gdzie ma stajnie z mnóstwem pięknych koni, z których jedne są neapolitańskie, drugie tureckie, inne hiszpańskie, mantuańskie, a najwięcej polskich. To upodobanie w koniach jest poniekąd przyczyną, że król lubi tu mieszkać, może i to także, że to miejsce będąc prawie w środku jego państw dogodniejsze jest pod względem administracji krajowej dla króla i osób mających do niego interes niżeli Kraków leżący na brzegach Polski. Nadto król mając większą władzę w Litwie, niż w Koronie i większą łatwość utrzymania swego dworu, podejmowanego tu kosztem publicznym – przyjemniejszym znajduje mieszkanie w Litwie, które prócz tego w tych ostatnich czasach stało się mu potrzebnym dlatego, aby mógł z bliska uważać zamiary, przygotowania i postępy Moskałów, swych nieprzyjaciół, i zarazem opatrzyć potrzeby wojenne” (*nuncjusz papieski Julisz Ruggien w relacji papieżowi, 1568 r.*)<sup>8</sup>

Dworzec knyszyński powstał na życzenie króla, miał spełniać jego potrzeby wygodnego, kameralnego życia, odosobnionego od wielkomiejskiego gwaru Wilna, Krakowa czy nawet Warszawy.

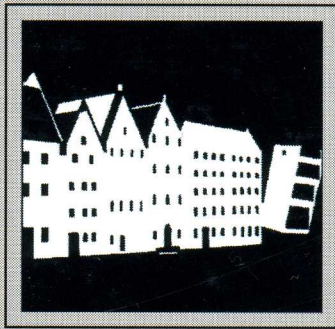
Aleksander Gwagnin, w swym dziele *Sarmatiae Europaeae descriptio*, opublikowanym drukiem w Krakowie w 1578 r., umieścił opis rezydencji knyszyńskiej: Knyszyn – miasto drewniane, od Tykocina 4 mile, w równinie między jeziorami



i kałużami błotnemi leży. Dwór w nim królewski i ogród bardzo szeroki, który pospolicie zowią Zwierzyńcem. Sadzawek w nim pełno i zwierząt rozmaitych, albowiem tam wszelkie łowy zwierzynne najczęściej bywają<sup>9</sup>. Ważnym elementem wyposażenia dworca królewskiego była kolekcja arrasów, zdeponowana w Zamku Tykocińskim, co dokumentują spisy mienia tam przechowywanego, między innymi. „Spisek rzeczy, które dla pogrzebu ciała KJM sławnej pamięci zmarłego i dla koronacji nowo obranego z Tykocina są wzięte”<sup>10</sup>. Gobeliny rozwieszano przy okazji pobytów monarszych w Knyszynie. Po zakończonym pobycie odwożono je do zamku tykocińskiego. Szczególnie dwie serie arrasów nadawały się do dekorowania wnętrza knyszyńskich – werdiury ze zwierzętami, gdy natura otaczała monarchę nie tylko za oknami dworca, ale i we wnętrzu, oraz arrasy z groteskami.

- 
- <sup>1</sup> S. Kutrzeba, Charakter i wartość unii polsko-litewskiej, „Księga Pamiątkowa 400 rocznicy I Statutu Litewskiego”, Wilno 1935, s. 1-14.
  - <sup>2</sup> W 1983 r. Krzysztof Wolfram sformułował ideę „Zielonych Płuc Polski”, jako wieloprzestrzenny system ochronno-gospodarczy. Region funkcjonalny ZPP objął początkowo 5 później 9 województw północno-wschodniej Polski (woj. białostockie, ciechanowskie, łomżyńskie, olsztyńskie, ostrołęckie, suwalskie, elbląskie, siedleckie i toruńskie). W 1988 r. w Białowieży zawarto porozumienie władz administracyjnych i samorządowych. Por. Założenia polityki regionalnej obszaru funkcjonalnego „Zielone Płuca Polski”; Białystok 1991; Zielone Płuca Polski w liczbach, wyd. Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 1994.
  - <sup>3</sup> Szerzej na temat sporów o granicę z Prusami zob. J. Wiśniewski, DzOPA, s.100-101; J. Wiśniewski, DzOPG, s. 224-225.
  - <sup>4</sup> BU Warszawa, Gabinet Rycin, Albumy Stronczyńskiego, t. VII, 1855, tabl. 59; K. J., O starożytnym pomniku granicy pomiędzy Polską a Prusami, „Biblioteka Warszawska”, t. III, s. 650-657. Zob. też Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, t. IV, s. 90.
  - <sup>5</sup> J. Wiśniewski, DzOPA, s. 100-101.
  - <sup>6</sup> Corpus iuris Polonici, wyd. O. Balzer, t. IV, cz. 1, Kraków 1910, s. 141-159.
  - <sup>7</sup> Por. szerzej na temat stosunków z Albrechtem Hohenzollernem w: Historia dyplomacji polskiej, t. I – poł. X w. – 1572, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1982, s. 643-645 i 695; Z. Wojciechowski, Zygmunt Stary, Warszawa 1946, s. 416-418.
  - <sup>8</sup> Relacje nuncjuszów apostolskich..., t. 1, s. 182; J. Gintel, Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie, t. 1, Kraków 1971, s. 143.
  - <sup>9</sup> A. Guagnini Veronensis, Sarmatiae Europaeae descriptio. Typis Matiae Virzbięta, Kraków 1578; Cyt. za: A. Gwagnin, Opisanie Polski czyli województwa, powiaty, prowincje, miasta i zamki co przedniejsze w Koronie, „Z Kroniki Sarmacji Europejskiej”, Kraków 1860, s. 26.
  - <sup>10</sup> AP Kraków, ZZG, nr 261, k. 922-927.





PL ISSN 1233-5533